Warszawa, 19 grudnia 1887 r. № 51 Dnia 7 grudnia 1887 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Z Wystawy krakowskiéj.

III.

(Dokończenie.— Patrz Nr. 50.)

Garncarskie wyroby były też bardzo licznie z całéj Galicyi nadesłane. Prawdziwe góry z garnków białych, czarnych, zielonych, polewanych i bez polewy, wystawiono, a obok nich durszlaki gliniane, dzbany, dzbanki, kubki i różne ozdobne naczynia. Piotr Urbański z Potylicza wystawił ogromny gliniany polewany garnek, prawdziwy olbrzym-garnek, może ze 20 garncy zawierający, przez co dowiódł, że garncarze polscy, gdyby tego zachodziła potrzeba, potrafią wyrobić i wypalić dobrze podobne olbrzymy gliniane, co wcale nie jest łatwą rzeczą. Do czego podobnie wielki garnek u nas mógłby posłużyć, nie wiem, lecz w południowéj Francyi podobnie ogromne gliniane naczynia widzieliśmy, że służą do przechowywania oliwy, która w drewnianych beczkach trzymana, nim się ustoi i fusy na dnie osadzi, nabywa niedobrego smaku. Być więc może, że podobnie duże garnki dałyby się z korzyścią użyć do przechowywania olejów tam gdzie się one wytłaczają, czyli w olearniach, a przytém i w składach oleju po miastach.

Najlepsze i zarazem najpiękniejsze garnki wystawili garncarze z Kołomyi, a potém z Toustego. Po nich idą garnki skałackie, kossowskie, siwaki złoczowskie i husiatyńskie, daléj zielone garnki z okolic Rawy. Potém idą jeszcze garnki wszelkiego rodzaju z Sokala, Mościsk, Wieliczki, Jasła, Tarnopola, Żydaczowa, Zaleszczyk i t. p.

Wspominając o wyrobach garncarskich, niemożna przemilczéć prawdziwych zasług, jakie położył w celu ich ulepszenia hr. Włodzimierz Dzieduszycki swoją opieką i hojném poparciem. A prócz garncarstwa popiera też on i różne inne jeszcze gałęzie domowego przemysłu naszych włościan, nieżałując ani swych trudów, ani też wydatków.

Słynni ślusarze ze Świątnik pod Krakowem wystawili różnego rodzaju kłódki, poczynając od najzwyklejszych, aż do zamykanych systemem zegarowym, czyli tak zwane kłódki amerykańskie i wiedeńskie. Są tam nawet i tak zwane „kunsztyki,“ a jednym z takich kunsztyków, była duża kłódka z wyciętemi płasko figurami z żelaza, przedstawiającemi Niemca i Polaka. Ślusarze z Krzywaczki wystawili znowu zamki, kłódki, zawiasy, podkówki do butów i dwie pary łyżew dla zwolenników ślizgawki.

Towarzystwo kowali w Sułkowicach, gdzie przeszło tysiąc osób trudni się kowalstwem, jako domowym przemysłem, wystawiło pługi, brony, widły, łańcuchy, obcęgi, świdry, gwoździe, podkowy, hufnale, zamki, klamki, skoble, zawiasy i t. p. różne kowalskie wyroby.

Byli też wystawcy, którzy pozakupywane przedtém wyroby przemysłu domowego włościan nadesłali, przez co powstał bardzo ciekawy dział na wystawie. Wymienimy tu niektóre z tych osób: P. Fedorowicz z Klebanówki, hr. Oskar Potocki z Buczacza, hr. Julian Brunicki z Podhorzec koło Stryja, professor Szukiewicz. Były tu przepyszne kilimki, dywany, pasy, ręczniki i koszule haftowane, haculskie torby, wyroby koszykarskie, gliniane i t. d. Wszystko wyborowe, a jednak zrobione rękami włościan w godzinach wolnych od zwykłych zajęć gospodarskich.

Niezmiernie też były ciekawe i godne widzenia przedmioty, jakie wystawili uczniowie rozmaitych szkół przemysłowych przez galicyjski wydział krajowy wspieranych, czyli subwencyowanych, jako to:

Szkoła rzeźbiarska w Zakopaném w powiecie Nowotargskim. Szkoła ta zrobiła wielkie już postępy. Z okazów téj szkoły umieszczonych na wystawie, z pomiędzy innych wspomnimy: Figurę z drzewa „Chrystusa Pana na krzyżu“ naturalnéj wielkości, medaliony naszych poetów, rzeźbione głowy i t. p. ozdobne rzeczy. Jeden z włościan widząc te wyroby szkoły rzeźbiarskiéj w Zakopaném powiedział: „Patrząc na to niechce się wierzyć prawie, że to naszą młodzież ze wsi można było nauczyć wyrabiania takich prześlicznych rzeczy. O! niech się uczą, kiedy potrafią tak ładnie wyrabiać i kiedy to odbyt znajduje.“

O wystawie szkoły koronkarskiéj w Zakopaném już poprzednio mówiliśmy.

Szkoła subwencyowana przez wydział krajowy, imienia świętéj Scholastyki, licząca około 200 uczennic. Plan nauki w téj szkole obejmuje naukę szycia ręcznego i maszynowego, krawieczczyzny, robót drutowych, siatkowych, szydełkowych, haftów, a obok tego i rachunkowości kupieckiéj, czyli buhalteryi. Roboty odnośne téj szkoły wystawione były bardzo piękne, to też niektóre z nich zaraz zakupiono do Wiednia.

Szkoła wyrobu pięknych naczyń glinianych w Kołomyi, wystawiła też bardzo piękne rzeczy, które zaraz rozkupiono. Były też okazy podobnego rodzaju szkoły w Toustem.

Szkoła przemysłowa w Sokalu przedstawiła różne przedmioty dla domowego użytku, toczone z drzewa, zgrabne i lekkie zarazem.

Wyroby szkoły tkackiéj w Błażowéj i w Kossowie, jak wyborne płótna, dymki, drelichy, obrusy, ręczniki, odznaczały się mocą, gatunkiem, a przytém i umiarkowaną ceną.

Szkoła kołodziejska i bednarska w Kamionce Strumiłowéj, przedstawiła sprychy, koła, faski i różnéj wielkości beczki. Szkoła kołodziejska w Toustem mało przedstawiła swych wyrobów.

Zakład Sierot fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu, mający dwa działy:

a. Żeński. gdzie się wychowuje do 150 dziewcząt, które po ukończeniu tryklassowéj szkoły ludowéj, przechodzą kurs praktyczny, kształcąc się na uzdolnione kucharki, pokojówki, praczki i t. p., wystawił uszyte suknie i bieliznę.

b. Męzki dział, gdzie odbiera przeszło 200 chłopców naukę w rzemiosłach, jako to: w ślusarstwie, kowalstwie, kołodziejstwie, blacharstwie, stolarstwie, tokarstwie, krawiectwie, lakiernictwie, rymarstwie, szczotkarstwie, pod kierukiem odpowiednich majstrów, nadesłał na wystawę: zamki do drzwi, zawiasy, naczynia do przewozu mleka, jako też i do prowadzenia mleczarstwa potrzebne i t. d.

Pomiędzy temi tak rozmaitemi okazami szkół przemysłowych, do najciekawszych należała wystawa robót wykonanych przez niewidomych z galicyjskiego zakładu ociemniałych, jaki

istnieje we Lwowie. I tę wystawę musimy podzielić na dwa działy, mianowicie żeński i męzki.

Niewidome dziewczęta nadesłały różne roboty ręczne drutowe, szydełkowe, siatkowe, koronkowe i szyte, jak np. kapa bawełniana na łóżko, także sama kapa włóczkowa o dwóch kolorach, biały z niebieskim, nakrycia na stoły, kaftaniki włóczkowe w dwóch kolorach, kaftaniki koronkowe, pończochy, rękawiczki, sakiewki, szaliki, wszystko z włóczek bardzo pięknie zrobione, koszule uszyte i t. d.

Litość bierze patrzeć na te wyroby, skoro się wspomni, że je wykonali ludzie z urodzenia niewidzący, a zatém podlegli największemu kalectwu. A jednak i takich ludzi można już dzisiaj nauczyć różnych robót, między innemi są nawet sposoby nauczania ich czytać i pisać. Powie może kto, jakże ich można nauczyć czytać, skoro przecię nie mają wzroku? Otóż oni czytają nie okiem, ale palcami posuwając je po literach, które są wypukłe w książkach dla nich przeznaczonych. Na wystawie krakowskiéj były dla tych biedaków niewidzących książki z wypukłemi literami, jak do nabożeństwa i różne do czytania.

W ogóle można powiedzieć, że wystawa przemysłu domowego nad wszelkie spodziewanie się powiodła i była istotnie bardzo ciekawa. Patrząc na nadesłane okazy niepodobna nieprzyznać: że w przeciągu ostatnich dziesięciu lat domowy przemysł w Galicyi ogromne zrobił postępy, tak pod względem swego rozszerzenia się jak i udoskonalenia w wyrobach. Mamy wprawdzie jeszcze wiele do zrobienia, lecz z postępem czasu przy pomocy bozkiéj, i to posunie się naprzód szczęśliwie. To jednak trzeba mieć na uwadze, że rozszerzając ten przemysł domowy po wsiach, przedewszystkiém starać się trzeba o rozszerzanie wyrobu takich rzeczy, które są potrzebne dla powszechnego użytku wszystkich, gdyż wyrób rzeczy mogących być zakupionemi tylko przez zamożne osoby, jest z saméj natury rzeczy w sprzedaży ograniczony.

Przemysł domowy na wystawie krakowskiéj w swych okazach przedstawił także pocieszające dowody, że te wszystkie starania ludzi dbałych o dobro kraju i dla tego też pracujących nad upowszechnieniem tego przemysłu, wcale bezskutecznemi niepozostały. Mógłby się ktoś zapytać: w czémże to leży ważność domowego przemysłu dla kraju? Otóż w bardzo wielu względach i to nietylko materyalnych, ale i w moralnych nawet. Przedewszystkiém dużo pieniędzy wychodzących corok z kraju, zostałoby w nim i poszło na korzyść ludności wiejskiéj, która, jak w Galicyi uciśniona bardzo podatkami. a obok tego zwykle pozbawiona sposobów zarobkowania. Ta ludność zatém podniesie się przez to może nietylko w dobrobycie, ale także w oświacie i w moralności, a jednocześnie w rozwinięciu się większego niż dotąd poczucia wspólności interesów z klassą zamożniejszą. Wiele to dzisiaj zresztą złych nałogów i występków zdarzających się u ludu wiejskiego, głównie przypisać należy jego próżniactwu w zimie, któremu jedynie skutecznie zapobiedz może zajęcie się w téj porze roku jakąś dochodową pracą, jak np. wyrabianiem rozmaitych przedmiotów wchodzących właśnie w dziedzinę domowego przemysłu. *Z. G.*

Warunki kiełkowania nasion i normalnego rozwoju roślin.

Dla otrzymania pomyślnych rezultatów zasiewu, t. j. aby nasiona nietylko powschodziły, lecz także wydały normalnie rosnące rośliny, potrzebną jest współdziałalność wielu czynników. Przedewszystkiém pomyślny rezultat siewu zależny jest od gatunku nasion, które mogą być dobre lub złe, t. j. świeże lub też stare, dobrze lub źle zakonserwowane, dobrze lub też źle gatunkowane (sortowane) i t. d. Lecz i dobre nasiona mogą się znajdować śród takich zewnętrznych warunków, iż nie wydadzą pożądanych rezultatów. Nie będziemy się tu zajmowali opisem produkcyi dobrych nasion, a rozpatrzymy tylko wpływ zewnętrznych warunków na kiełkowanie nasion i rozwój roślin.

Dla życia roślin niezbędnie są potrzebne: woda, ciepło, powietrze.

Żadna materya organiczna nie może powstać bez wody, więc też słusznie ostatnia zajmuje najpierwsze miejsce pośród zewnętrznych czynników niezbędnie potrzebnych do życia roślin.

Nasiona w takim stanie, w jakim je mamy po omłocie, zawierają zawsze niewielką ilość wody (zwykle 10—15% własnéj wagi), co zależy od wilgotności powietrza. Ze wzmiankowaną zawartością wody nasiona mogą bardzo długo leżeć na powietrzu bez widocznych zmian (wewnętrzne zmiany, jak np. oddychanie nasion zawsze istnieją, w skutek czego można obserwować zmniejszanie się ich wagi). Podczas kiełkowania nasion, w nich powstają chemiczne procesa, w skutek czego stałe składowe części nasion zamieniają się w płynne, aby mogły się dostać do miejsca nowo utwarzającéj się roślinki. Otóż dla tego, aby mogły powstać w ziarnie chemiczne procesa, potrzebną jest znaczna ilość wody, t. j. nasiona winny być nasycone wodą, iżby mogły kiełkować. Nasycanie nasion wodą należy do przygotowawczych aktów. Nasiona bardzo łatwo pochłaniają wodę z powietrza, tak, iż będąc pozostawione w wilgotnéj atmosferze na pewien czas, nasycają się wodą do 25% własnéj wagi, jednakże nigdy nasiona nie dają kiełków, leżąc w wilgotnéj atmosferze przy stałéj temperaturze, a tylko pleśnieją i następnie gniją. Kiełkowanie nasion znajdujących się w wilgotném powietrzu ma miejsce tylko w takim wypadku, jeżeli temperatura naprzemian będzie się podnosić i zniżać, ponieważ zmiany temperatury doprowadzają parę wodną do osiadania na nasionach w postaci rosy, która przenika do ich wnętrza. Ztąd wynika, że dla kiełkowania nasion koniecznie potrzebną jest woda w stanie płynnym, ponieważ inaczéj nasiona nie napęcznieją, to jest nie nasycą się odpowiednią ilością wody.

Pęcznienie nasion jest zjawiskiem czysto fizyczném, ponieważ jednakowo pęcznieją nasiona dobre i złe, t. j. pozbawione możności kiełkowania. Prędkość, z jaką nasiona pochłaniają wodę, znajduje się w związku z ilością ostatniéj w otaczającéj sferze i jéj temperatury. Zauważono, iż przy podwyższaniu się temperatury szybkość pochłaniania wody wzrasta; gdyby zaś pochłanianie wody było zjawiskiem fizyologiczném, to musielibyśmy zaobserwować, że wyżéj pewnego stopnia temperatury, optimum, pochłanianie zaczyna się coraz powolniéj.

Ilość pochłanianéj przez nasiona wody zależy od rodzaju nasion; doświadczenie wykazało, że najwięcéj pochłaniają nasiona groszkowych 80=130% na 100 części suchéj substancyi, zbożowe zaś i olejarskie zwykle 50% (1). Wielka szkoda, że nie mamy danych wykazujących minimum potrzebnéj do kiełkowania wody, dla każdego rodzaju nasion, chociaż niektórzy, jak Fadojef utrzymują, że nasiona groszkowych wymagają największéj ilości wody w gruncie. Doświadczenia zaś robione w Leśnym Instytucie w S. Petersburgu, doprowadzają do wniosku, że jakoby minimum potrzebnéj wody w gruncie do kiełkowania różnorodnych nasion jest jednakową, a tylko szybkość kiełkowania różna, chociaż i w danym razie groszkowe pochłaniały wody najwięcéj.

Woda pochłaniana przez nasiona, musi przechodzić przez zewnętrzną ich powłokę, która zawsze zawiera chociaż jedną warstwę komórek, trudno przepuszczalnych; przeto powłoka nasion powstrzymuje pęcznienie. Jak nam wiadomo, najczęściéj trafiają się nasiona z powłoką prawie nieprzepuszczalną u koniczyny i lucerny, w skutek tego takie ziarno przeleży kilka tygodni w wodzie i nie pęcznieje, więc też rzecz prosta, że takie nasiona tracą wartość dla gospodarza, albowiem zupełnie nie wydają rośliny, lub też jeżeli wydadzą, to w niewłaściwym czasie.

Bywają wypadki, iż znaczna część nasion koniczyny lub lucerny trudno pęcznieje, więc przedewszystkiém należy, nim posiejemy, określić siłę kiełkowania, i gdy ostatnia okaże się słabą w skutek nieprzepuszczalności powłoki, należy nasiona zmieszać z piaskiem lub tłuczoném szkłem i dobrze przetrzeć. Ostatnia operacya spowodowuje zrysowanie (przerznięcie) nieprzepuszczalnéj powłoki, i tém samém ułatwi przenikanie wody wewnątrz ziarna.

O znaczeniu powłoki jako ochronie ziarna od zewnętrznych szkodliwych wpływów mówić tu nie potrzebuję, ponieważ jest ona aż nadto zrozumiałą.

Drugim z kolei ważnym czynnikiem kiełkowania nasion i wzrostu roślin jest ciepło. Już mieliśmy sposobność zauważyć, że temperatura wpływa na pochłanianie wody; teraz zaś obaczymy, że wpływ jéj daleko większy na kiełkowanie nasion. Bardzo wiele doświadczeń czynionych w téj kwestyi wykazało, że dla każdego rodzaju nasion egzystuje minimum i maximum temperatury, przy któréj wegetacya roślin rozpoczyna się i kończy. Przy podwyższaniu temperatury do pewnego stopnia przy-

(1) Jest to podług Hofmana największa ilość wody, jaką tylko mogą pochłaniać nasiona.

spiesza się kiełkowanie nasion, podwyższając zaś za pewną granicę, powstrzymujemy zupełnie wegetacyę. Najwięcéj sprzyjającą dla wegetacyi temperaturę nazywamy „optimum.“

Najniższą temperaturę, przy któréj kiełkowanie się odbywa podają na 4 stopnie Réaum. (nasiona niektórych roślin kiełkują przy temperaturze topniejącego śniegu, chociaż większość nasion ulega rozkładowi). Wpływ temperatury na kiełkowanie nasion podług Haberland'a przedstawia się w następujący sposób:

	minimum	maximum	optimum
Pszenica	3—4,5 st. C.	30—32 st. C.	25 st. C.
Żyto	1—2 st. C.	30 st. C.	25 st. C.
Jęczmień	3—4,5 st. C.	28—30 st. C.	20 st. C.
Kukurydza	8—10 st. C.	40—44 st. C.	32—35 st. C.
Dynia	12—15 st. C.	40 st. C.	35 st. C.
Koniczyna	1 st. C.	37 st. C.	30 st. C. i t. d.

Przytoczona tabliczka pokazuje nam, że wahania minimum temperatury dla różnorodnych nasion są dość znaczne, od 1° do 15° C., i że optimum zbliża się od maximum temperatury, z czego można wnioskować, iż niewiele miejscowości znajdziemy takich, gdzie panuje najprzyjaźniejsza temperatura dla wegetacyi roślin.

Prócz wskazanych dwóch czynników, jeszcze bardzo ważną rolę w życiu roślin zarówno i zwierząt odgrywa powietrze i światło. Bez powietrza nie może być wegetacyi; bez światła wegetacya nienormalna, dla roślin wyższego (udoskonalonego) rzędu.

Ze wszystkiego wyżéj przytoczonego możemy wyprowadzić taki wniosek praktyczny: najodpowiedniejszy jest siew rzędowy, ponieważ układając nasiona równo i na pewnéj głębokości, zapewnia roślinom równą ilość wody, jednakowy stopień ciepła i dostęp powietrza, a przeto jednostajny ich rozwój. *P. Płodowski.*

ROZMAITOŚCI.

Nowe drzewo budowlane. Tak zwany ksylolit (drzewo kamienne) z dniem każdym widoczniéj zwraca na siebie uwagę kół zainteresowanych. Drzewo budowlane, które w stosunku z rosnącém udoskonaleniem cegieł i materyałów służących do tychże spojenia, odnośnie do swéj trwałości wiele pozostawia do życzenia, w ksylolicie nader groźnego znajdzie współzawodnika. Sztuczny ten wytwór posiada wszelkie zalety drzewa, nie dzieli natomiast licznych wad tegoż. Ksylolit jest chemicznym związkiem trocin. W skutek silnego ciśnienia tworzą trociny elastyczny w wysokim stopniu zwięzły materyał, który jednoczy w sobie wszelkie zalety drzewa z zaletami twardych gatunków kamieni. Produkt ten nie pali się przy najwyższych stopniach gorąca, nie zmienia swéj objętości w skutek mrozu lub ciepła, nie cierpi wreszcie od wilgoci. Jego siła odporna naprzeciw wszelkim wpływom przyrody znaczniejsza jest od wszelkich innych materyałów budowlanych. Ważną także zaletą tego drzewa jest absolutne bezpieczeństwo przed grzybem. Pomimo znacznéj twardości i zwięzłości, można ksylolit piłować i świdrować, i w ogóle obrabiać jak każde inne twarde drzewo; służyć więc może również dobrze na posadzki i sufity jak na dachy. Drzewo to jest wynalazkiem patentowanym, pewnéj niewielkiéj firmy, która po czteroletnich próbach wybudowała przed niedawnym czasem wielką fabrykę w okolicy Drezna, w któréj materyał ten produkuje się na wielką skalę. Rzecz jasna, że liczniejsze, a mianowicie dłuższe doświadczenia wykażą dopiero stanowczo wszystkie zalety lub wady nowego tego materyału budowlanego. x

W jaki sposób odjąć można zbożu zapach stęchlizny? Zboże leżące w spichlerzach często przyjmuje zapach stęchlizny. Przyczyną tego jest zwykle zbytnia wilgoć, często także niedostateczny przystęp powietrza. Wrazie gdy zapach jest nieznaczny, starczy częste przerabianie, sypanie zboża w niskie kupy i wystawianie go na silny przewiew powietrza. Gdy jednakowoż silny zapach wskazuje już rozpoczynające się psucie ziarna, wtenczas do energiczniejszych środków uciekać się należy. W takich warunkach skutkuje często zmieszanie ziarna z proszkiem węgli drzewnych. W tym celu miesza się mniéj więcéj ½ procent (na 200 funt. 1 funt) drobno sproszkowanego, następnie przesianego, świeżego węgla drzewnego możliwie dokładnie ze zbożem; po upływie dwóch tygodni należy oczyścić zboże. Gdy wymaga tego potrzeba, mieszanie to i dwa razy dziennie uskutecznić trzeba. Jeśli stęchlizna za nadto znacznych nie uczyniła postępów, skutek tego środka u wszystkich gatunków zboża jest pewny. Inni znów polecają następujący środek, ktory jednakowoż zdaniem mojém nie bardzo zasługuje na uwzględnienie: Sypie się zboże w płaskie naczynia, następnie leje się w nie tyle wrzącéj wody, iż zboże pokryte nią zostanie. Po wystygnięciu odlewa się wodę, a zboże suszy się na słońcu lub w inném suchém miejscu możliwie szybko. Nie mówiąc już o znacznych zachodach, środka tego przy większych ilościach zboża w żaden sposób zastosować nie można. x

---

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 17 grudnia r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	za korzec od	do
Pszenica b. silnie				
wyborowa	99	103	6.	6.25
średnia	90	97	5.45	5.85
ordynarna	80	86	4.85	5.20
Żyto zwyżkowo				
wyborowe	63	65	3.65	3.75
średnie	59	62	3 45	3 60
ordynarne	55	57	3.20	3.30
Jęczmień b. słabo	50	74	2.50	3.75
Owies silnie				
wyborowy	65	68	2.30	2.40
średni	54	64	1.90	2.27½
ordynarny	52	53	1.85	1.87½
Groch zniżkowo	58	92	3.80	6.05
Gryka b. słabo	66	80	3.35	4.05
Kasza jaglana słabo	85	105		

Powietrze w ubiegłym tygodniu było dżdżyste, chwilami przepadywał śnieg, nocami zaś zdarzały się maleńkie przymrozki.

Tendencya targu tutejszego pomimo zatwierdzenia wysokich ceł pruskich (od pszenicy i żyta 500 marek od wagonu, od owsa 300 mr. i t. d.), a wbrew wszelkim przypuszczeniom, nietylko że nie osłabła, lecz przeciwnie, tak jak przewidywaliśmy w poprzednich naszych sprawozdaniach, wzmocniła się jeszcze; ceny pszenicy, żyta, a w mniejszym stopniu owsa, podniosły się dość znacznie, przy ogólnéj chęci do kupna.

Na zwyżkę składały się różne czynniki, mianowicie małe dowozy, brak zapasów w młynach, gdyż takowe wyczekiwały zatwierdzenia ceł, sądząc, że wtedy uda się im zaopatrzyć w tańszy towar, głównie zaś na ceny i cały bieg interesów wpływ miało dodatki, przystąpienie liwerantów do zakupów. W tych dniach bowiem podjęli się oni dostawy dla intendentury żyta i owsa w dużych ilościach po stałéj cenie, nizkiéj wprawdzie, gdyż oba te artykuły po 60—61 kop. pud, jednakże, będąc krępowani ściśle oznaczonemi terminami miesięcznych dostaw, a nie posiadając żadnych zapasów, muszą kupować po bieżących wysokich cenach, w skutek czego utrzymuje się wciąż mocny nastrój; obroty ziarnem szły dość żwawo.

Na eksport nic nie kupiono, z wyjątkiem pszenicy, którą w dużych nawet partyach wysyłano na Gdańsk tranzyto, czyli. że nie podlega opłacie cła. Eksport do Niemiec na tamtejsze potrzeby, w ogóle ustać musi przynajmniéj na jakie dwa miesiące, czyli do czasu, aż zapasy w Prussiech, poprzednio poczynione, nie zmaleją, a tém samém ceny tam podniosą się.

Przyszły tydzień dla powodów wyłuszczonych wyżéj, również pomyślnie zapowiadać się zdaje, a jeśli dowozy nie będą znaczniéj powiększać się, to i dalszéj podwyżki cen oczekiwać wypada.

Dowozy przez ciąg sprawozdawczego tygodnia były z Cesarstwa, Królestwa i gub. północno-zachodnich zupełnie umiarkowane, a w niektóre dnie nawet bardzo małe.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 13 grudnia 1887 r.

Powietrze mieliśmy przez cały tydzień wilgotne przy silnym wietrze.

Targi zbożowe zagraniczne były wprawdzie spokojne, lecz dość mocne; krajowe natomiast przy ciągłéj niepewności, w jaki sposób zpstanie ostatecznie kwestya celna załatwioną, zupełnie były bezczynne a ceny zniżkowe.

W Nowym-Yorku było usposobienie targów zbożowych mocne, ceny pszenicy podniosły się przeszło o 1 centa. Wiadomości z Chicago donoszą, że producenci pozbyli się już prawie zupełnie swych zbiorów, są więc pewne widoki, że zapasy kontrolowane wkrótce zaczną się znowu zmniejszać. Od ostatniego sprawozdania zwiększyły się one znowu około o milion buszli i wynoszą 40,260,000 buszli pszenicy w stosunku do 59.559,000 przed rokiem.

W Anglii powietrze z początku tygodnia wilgotne, ku końcowi przymrozki. Targi zbożowe spokojne, lecz mocne, ceny pszenicy nie uległy żadnéj zmianie. [Artykuły pastewne płacono nieco drożéj.

We Francyi przy dobréj chęci do kupna płacono pełne ceny zeszłotygodniowe.

W Belgii i Hollandyi targi spokojne, ale mocne.

Sprawa celna dotąd jeszcze nie załatwiona i trudno przewidzieć, jak ją ostatecznie parlament załatwi. Spekulacya pozbywa się swych zapasów, skutkiem czego ceny tak pszenicy jak i żyta obniżyły się dość znacznie. Zniżkę tę przyjąć możemy na 2 marki na tonnie. Żyto zagraniczne tylko po bajecznie nizkich cenach znajduje odbiorców.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 180
Pszenica transito	118—133 fun.	105—122	0,95—1,12
krajowa pstra	120—128 „	142—146	
krajowa „	126—131 „	146—148	
krajowa jasna	120—126 „	146—148	
krajowa wybor.	128—133 „	148—150	
Żyto transito	115—128 „	55— 65	0,50—0,60
krajowe	115—124 „	100—102	
	126—128 „	103—105	
ęczmień tranzyto		55— 90	0,50—0,92
„ krajowy		85—125	
Owies ruski tranzyto		55— 70	0,50—0,64
„ krajowy		85—105	
Groch tranzytowy		75—115	0,68—1,05
„ na paszę		95—100	
„ kuchenny		105—125	
„ Victoria		125—150	
Rzepak transito		170—180	1,55—1,64
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		185—192	
Rzepik świeży suchy		180—190	
Łubin niebieski		60— 65	0,54—0,59
„ żółty		65— 70	0.59—0,64
Wyka czarna	za 50 kilogr.	80— 90	0,72—0,81
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	5.10—5,60	0,93—1,02
Kuch lniany	za 50 kilogr.	5,20—5,80	0,94—1,05
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	2,90—3,10	0,51—0,56
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	2,90—3,10	0,51—0,56
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	20—35	3,64—6,37
„ biała		20—40	3,64—7,23
Tymotka		20—26	3,62—4,65

W Hamburgu usposobienie targu okowity bardzo słabe, ceny niższe. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. kop. przy kursie 180.
loco bez beczki marek	19½	29
w beczk. kontrak. loco	24½	51
na grudzień	24½	51
na grudzień-styczeń	24	49
na styczeń-luty	24	49
na grudzień-maj	24	49
na kwiecień-maj	24	49

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	178.15	Mrk.
Pszenica na grudzień-styczeń	158.00	„
na kwiecień-maj	166.00	„
Nowy-York	119.75	„
Żyto loco	118.00	„
grudzień-styczeń	119.50	„
kwiecień-maj	125.20	„
maj-czerwiec	—	„
Olej rzepakowy na grudzień-styczeń	49.10	„
kwiecień-maj	51.10	„
Okowita loco	49.60	„
70 mr. na opłatę konsumcyjną	32.20	„
na grudzień-styczeń	96.30	„
na kwiecień-maj	99.30	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

(Podług *Gazety Handlowéj*).

za czas od dnia 12 do 19 grudnia 1887 roku.

	Cena średnia
Pszenica za korzec bez worków i opakowania rubli	6.25
Żyto za korzec	3.60
Owies „	2.30
Jęczmień „	3.37
Gryka „	4.05
Groch polny „	5.30
Rzepaku letniego 5¼ puda (w korcu)	8.
Rzepak zimowy 5¼ puda (w korcu)	9.
Wół najlepszy rub.	102.00
„ średni „	85.00
Wołowina polędwica f. k.	15—22½
„ zrazowa kop.	11—12
Cielęcina kop.	10—13
Wieprzowina kop.	12—15
Baranina kop.	10—16
Łój wołowy funt kop.	13—15
Słonina funt kop.	15
Sadło świeże funt kop.	15
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy	2.00
Indyk bity rub.	2.00
Perliczka kop.	60
Kaczka bita kop.	60
Kura „ kop.	60
Kasza pszenna za czetw.	18.50
„ perłowa „ rub.	16.00
„ grycz. drob. „ „	12
„ „ zwycz.) za czetw. mającą 8 pud. wagi	11
„ jęczmienna)	9.00
„ jaglana)	12.00
„ owsiana)	11.00
Mąka żytnia razowa 1 pud	95
Mąka żytnia pytlowa pud	1.20
„ pszenna zwycz. „	2.10
„ „ krupcz. „	2.40
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.00
Otręby żytnie pud kop.	60
„ pszenne „ „	60
Chleb żytni funt „	2½
„ sytny „ „	3¼
„ pszenny „ „	7
„ lepszy „ „	
Mleko świeże garniec kop.	36
„ zbierane „ kop.	24
Masła świeżego funt od k.	35—45
„ solonego funt k.	33—36
Śmietany kwarta od k.	25—35
Cukier kostkowy funt kop.	13½

	Cena średnia
Kawa funt kop.	60—70
Jaj kopa kop.	1.20
Kapusty głowa kop.	2—4
Kartofli korzec rub.	1.20—1.80
Buraków korzec rub.	1.20
Sól pud kop.	45
Pieprz funt kop.	45
Octu zwycz. wiadro kop.	80
„ stołow. „ „	1.08
Spirytus czysty wiadro „	11.50
Spirytus 78 pr. „ „	8.32½
Okowita 40 pr. „ „	5.17½
Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.05
„ 6 pr. szum. „ „	5.15
Siemie lniane garniec kop.	20
Siemie konopne „ „	18
Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Świece stearyn. funt kop.	25
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	16.
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub.	13.50
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	5.40
„ konopny „ „	5.25
„ rzepakowy „ „	4.60
„ „ dyst. „ „	5.40
Wosk funt kop.	55
Mydło zwyczajne „ „	10
Mydło szare „ „	8
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska „	5.50
Skóra wołowa „	11.00
Skóra cielęca „	1.50
Stal krajowa „	5.40
Stal angielska „	10.80
Żelazo kute „	2.20
„ walcowane „	1.90
Węgiel kam. kraj. pud kop.	16
Koks z fabryki gazu z dostawą kop.	67½
Węgiel angielski	1.65
Nafta kaukazka	28
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	50
Wyrobnikowi z koniem rubli	2.00
Wyrobnikowi z 2 końmi „	3.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 7 (19) Декабря 1887.